



Ks. Andrzej SZOSTEK*

JAK STYCZEŃ CZYTA WOJTYŁĘ?

Metodologicznego założenia studium „Osoba i czyn” Styczeń nie mógł bez zastrzeżeń zaakceptować. Jak można w budowaniu antropologii wyłączać moralność przed nawias? Przecież etyka to w istocie antropologia normatywna! Zresztą sam autor sprzeniewierza się temu założeniu, gdyż wiele uwagi poświęca sumieniu, powołaniu człowieka, jego odpowiedzialności i w końcu szczęśliwości – a więc tematom stricte etycznym. Obaj filozofowie toczyli na ten temat szereg rozmów, w końcu uznali, że należałoby dopełnić studium antropologiczne swoistym komentarzem, w którym temat relacji etyki do antropologii byłby bardziej gruntownie podjęty.

Tekst Tadeusza Stycznia *Metoda antropologii filozoficznej* w „*Osobie i czynie*” Karola Wojtyły¹ ma charakter – rzecz można – metodyczno-metodologiczny. Autor przyznaje, że „pasja poznawcza *Osoby i czynu* jest przede wszystkim próbą wdarcia się w świat człowieka: zobaczyć go i przejrzeć jego istotę”². W artykule tym proponuje on jednak „pewne odwrócenie perspektywy i spojrzenie nie na to, a w każdym razie nie tyle na to, co autor robi, jaką treść głosi, ale na to, jak robi to, co robi”³. Można powiedzieć, że Styczeń chce skupić uwagę na tym, jak Wojtyła czyta człowieka. Ważna jest więc przede wszystkim myśl Stycznia nawiązująca do dzieła *Osoba i czyn*, ale ważne jest też, jak z kolei Styczeń czyta Wojtyłę – i to stanowi temat niniejszego artykułu. W skrócie rzecz można, że czyta go uważnie, krytycznie i twórczo. Te trzy cechy sposobu czytania Wojtyły przez Stycznia zostaną poniżej krótko zilustrowane poprzez nawiązanie do jego publikacji.

Po pierwsze zatem, Styczeń stara się czytać Wojtyłę u w a ż n i e. Co to znaczy „uważnie”? Nade wszystko znaczy to, że Styczeń stara się zrozumieć *Osobę i czyn* możliwie wiernie, usiłując wydobyć i uwypuklić te idee, które wydają mu się najważniejsze, a zarazem pamiętać o wzajemnych związkach

*Prof. dr hab. Andrzej Szostek MIC – professor emeritus, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, e-mail: armszost@gmail.com, ORCID 0000-0002-5555-2297 [pełna nota o Autorze na końcu numeru].

¹ Zob. T. S t y c z e Ń, *Metoda antropologii filozoficznej* w „*Osobie i czynie*” Karola Wojtyły, w: tenże, *Dzieła zebrane*, red. A.M. Wierzbicki, t. 3, *Objawiać osobę*, red. A.M. Wierzbicki, Towarzystwo Naukowe KUL – Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2013, s. 27-38.

² Tamże, s. 30.

³ Tamże.

poszczególnych idei z całą zarysowaną w tym dziele antropologią. W tym sensie czytanie to ma charakter integralny; nawet gdy Styczeń koncentruje się na jednej myśli, to przywołuje z reguły jej szerszy kontekst, niejako jej miejsce w całej wizji człowieka zarysowanej w *Osobie i czynie*. Warto tu przywołać zwłaszcza szósty tom *Dzieł zebranych*⁴ Tadeusza Stycznia, w którym zamieszczono teksty pokazujące, jak czyta on przesłanie zarówno kardynała Wojtyły, jak i papieża św. Jana Pawła II. Tu jednak szczególnie ważny jest artykuł zawarty w tomie trzecim *Dzieł zebranych*, noszący tytuł „*Transcendencja – drugie imię osoby*” czyli człowiek widziany z „niskości” doświadczenia samego siebie i z „wysokości” krzyża⁵. Tekst ten godzien jest wyróżnienia z trzech powodów. Po pierwsze dlatego, że autor rozpoczyna swe rozważania, pisząc: „Dam w swej próbie zaprezentowania tej antropologii [antropologii Karola Wojtyły – Jana Pawła II – A.S.] wyraz własnym preferencjom pełen ciekawości, czy nie rozminę się z tym, co także wedle innych godne jest w niej szczególnej uwagi. Wyróżnię na przemian momenty raz metodologiczne, raz merytoryczne”⁶. Styczeń jest świadom, że każde, nawet najbardziej uważne czytanie tekstu innego autora ma charakter nieuniknienie subiektywny. Niezależnie od tego, jak bardzo czytelnik stara się zachować obiektywizm, jego interpretacja pozostaje j e g o interpretacją, nie zaś jedyną możliwą. Styczeń ma jednak nadzieję, że jego rozumienie antropologii Karola Wojtyły nie rozminie się z odbiorem tego dzieła przez innych. Ale niekoniecznie przez wszystkich. Ważny tekst skłania uważnego czytelnika także do krytycznego odniesienia się do tych interpretacji, które jego zdaniem są błędne – i w tym artykule znajdujemy odniesienia do takich interpretacji. To jest drugi powód przywołania tutaj tego właśnie artykułu. Trzecim powodem jest to, że przedstawiony w nim sposób czytania Wojtyły stanowi dobry punkt wyjścia do ukazania Stycznia jako czytelnika nie tylko uważnego, ale także krytycznego i twórczego. Warto dodać, że tekst ten stanowi zapis referatu wygłoszonego przez Stycznia w roku 1988, w dziesiątą rocznicę inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II, niemal dwadzieścia lat po opublikowaniu *Osoby i czynu*.

Styczeń najpierw podnosi z uznaniem fakt, że Wojtyła stara się rozwijać swą antropologię w oparciu o wgląd w człowieka, a nie w oparciu o pogląd na jego temat. Powraca kwestia metodologii przyjętej w *Osobie i czynie*, uczynienie punktem wyjścia rozważań swoistego doświadczenia człowieka: wglądu w siebie i poprzez to wglądu w istotną strukturę osoby ludzkiej. Nie jest to punkt wyjścia łatwy do przyjęcia. W dyskusji wokół dzieła Wojtyły, która

⁴ Zob. t e n ż e, *Dzieła zebrane*, t. 6, *Świadek prawdy. O świętym Janie Pawle II – uczeń*, red. A. Szostek, Towarzystwo Naukowe KUL – Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2015.

⁵ Zob. t e n ż e, „*Transcendencja – drugie imię osoby*”, czyli człowiek widziany z „niskości” doświadczenia samego siebie i z „wysokości” krzyża, w: tenże, *Objawiać osobę*, s. 277-301.

⁶ Tamże, s. 279.

odbyła się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 3 grudnia 1969 roku, spór wokół metodologii przyjętej we *Wstępie* do tego dzieła wywołał szczególnie wiele dyskusji⁷. Tu jednak nie trzeba rozwijać tego wątku, przywołany zostaje tylko jako ten element (metodologiczny) myśli Wojtyły, który Styczeń uznał za szczególnie ważny. Punkt drugi wart zdaniem Styczenia podkreślenia, to „Transcendencja wolności”⁸. W tym punkcie Styczeń podejmuje zwłaszcza kwestię relacji wolności do prawdy, co okaże się szczególnym dowodem twórczej interpretacji myśli Wojtyły. Wreszcie w punkcie trzecim: „«Transcendencja wolności przechodzi w transcendencję moralności»”⁹, autor artykułu nawiązuje do swojej dyskusji z Wojtyłą na temat relacji antropologii i etyki, co przekonuje o tym, że przy całej uważności w lekturze *Osoby i czynu* Styczeń okazał się czytelnikiem krytycznym. Wart przypomnienia jest jednak także czwarty punkt artykułu „Czy przełom musi być przewrotem?”¹⁰. Nawiązując do artykułów Wojtyły *Osoba: podmiot i wspólnota*¹¹ oraz *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*¹², stanowiących rozwinięcie myśli zawartych w *Osobie i czynie*, Styczeń podkreśla za Wojtyłą doniosłość subiektywnego wymiaru człowieka. I tego punktu nie można tu zbytnio rozwijać, ale trudno nie wspomnieć, że – i jak stanowczo – Styczeń przeciwstawia się tej koncepcji personalizmu, która odrywa wolność od prawdy. Píše: „Nie wymyślono dotąd niczego – śmiem twierdzić – co byłoby bardziej w opozycji do personalizmu, którego osnowę stanowi wizja osoby jako autotranscendencji w prawdzie, jak antropologia i etyka, która pretendując do formuły personalizmu, usiłuje jednocześnie wtłoczyć – czy przemycić – w nią wizję osoby jako wolności konstytuującej istotę człowieka mocą «kreatywnej świadomości», czy też «kreatywnego samorozumienia» lub «kreatywnego sumienia». Nie wymyślono dotąd bodaj niczego, co by, innymi słowy, w sposób równie wyrafinowany mogło zakłamać samo sedno personalizmu!”¹³. Dalej Styczeń wymienia „niektóre osobliwości tego neopersonalizmu”¹⁴, w sumie wylicza ich siedem¹⁵. Nie trzeba ich tu przytaczać, chodzi bowiem tylko o pokazanie,

⁷ Por. *Zzagadnień filozoficznych*, „Analecta Cracoviensia” 5-6(1973-1974), s. 53-263. Zob. też: K. Wojtyła, *Wstęp*, w: tenże, *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1969, s. 5-26.

⁸ Por. Styczeń, „Transcendencja – drugie imię osoby”, s. 283-287.

⁹ Por. tamże, s. 287-290.

¹⁰ Por. tamże, s. 290-297.

¹¹ Zob. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: tenże, „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994, s. 371-414.

¹² Zob. tenże, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, w: tenże, „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, s. 433-443.

¹³ Styczeń, „Transcendencja – drugie imię osoby”, s. 295.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Por. tamże, s. 295-297.

że uważne czytanie pociąga za sobą zdecydowaną krytykę tych interpretacji, które zdaniem uważnego czytelnika zniekształcają lub wręcz wypaczają interpretowaną tezę (w tym przypadku: sedno personalizmu). Uważny czytelnik jest bowiem zarazem uczestnikiem tej refleksji, którą wywołuje czytany tekst; uczestnikiem aktywnym – ale także krytycznym.

To prowadzi nas do drugiej cechy sposobu czytania Wojtyły przez Stycznia – jest to lektura k r y t y c z n a. Oczywiście wiemy, że Styczeń był najbliższym i ulubionym uczniem kardynała Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Całym umysłem i sercem przejął przemyślenia swego mistrza, często te przemyślenia przywoływał i komentował. Komentował je z aprobatą – ale nie zawsze. Zwłaszcza jedną tezę Wojtyły wyrażoną we *Wstępie* do *Osoby i czynu* trudno mu było bez zastrzeżeń zaakceptować. Kardynał przypomina, że etyka „jest nauką o czynie, który zakłada osobę: człowieka jako osobę”¹⁶, natomiast w studium antropologicznym *Osoba i czyn* jego autor przyjmuje „inny kierunek doświadczenia i zrozumienia”¹⁷. Zapowiada: „Będzie to mianowicie studium czynu, który ujawnia osobę: studium osoby poprzez czyn”¹⁸. Dlatego – wyjaśnia – „wartości moralne nie interesują nas tutaj dla nich samych – to właśnie jest temat etyki – interesuje nas natomiast jak najbardziej fakt ich stawiania się w czynach, ich dynamiczne *fieri*”¹⁹. W konkluzji autor *Osoby i czynu* pisze, że „jeśli chodzi w tym wszystkim o stosunek pomiędzy antropologią a etyką, to można go ująć – uciekając się do metod stosowanych w matematyce – na podobieństwo wyłączenia przed nawias”²⁰, dodając, iż „problem «osoba-czyn», który tradycyjnie tkwił w etyce, poprzez swoiste wyłączenie przed nawias, może pełniej ujawnić się nie tylko w swojej własnej rzeczywistości, ale także w tej tak bogatej rzeczywistości, jaką stanowi ludzka moralność”²¹.

Otóż tego metodologicznego założenia przyjętego w studium *Osoba i czyn* Styczeń nie mógł bez zastrzeżeń zaakceptować. Jak można w budowaniu antropologii wyłączać moralność przed nawias? Przecież etyka to w istocie antropologia normatywna! Zresztą sam autor *Osoby i czynu* sprzeniewierza się poniekąd temu założeniu, gdyż w rozdziale czwartym tego studium, zatytułowanym „Samostanowienie a spełnienie”²², wiele uwagi poświęca sumieniu, powołaniu człowieka, jego odpowiedzialności i w końcu szczęśliwości – a więc tematом stricte etycznym. Obaj filozofowie toczyli na ten temat szereg rozmów, w końcu uznali, że należałoby dopełnić studium antropologiczne *Osoba*

¹⁶ W o j t y ł a, *Wstęp*, s. 14.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 15.

²⁰ Tamże, s. 16n.

²¹ Tamże, s. 17.

²² Por. t e n ż e, *Osoba i czyn*, s. 193-228.

i czyn swoistym komentarzem, przez nich samych napisanym, w którym temat relacji etyki do antropologii byłby bardziej gruntownie podjęty. Trzeba dodać, że Wojtyła, mimo wielu swych kardynalskich zajęć, zdołał przygotować przed 16 października 1978 roku szkic *Człowiek w polu odpowiedzialności*²³, który miał zostać dopełniony refleksją Stycznia i po ich dalszych dyskusjach ukazać się jako wspólne dzieło. Do edycji wspólnej książki nie doszło, ale warto przywołać tę historię jako dowód na to, że Styczeń, przy całym swym oddaniu Karolowi Wojtył – Janowi Pawłowi II, zachował krytyczny dystans do niektórych propozycji metodologicznych autora *Osoby i czynu*. W przywołanym już artykule „*Transcendencja – drugie imię osoby*” cały punkt trzeci, zatytułowany „*«Transcendencja wolności przechodzi w transcendencję moralności»*”, stanowi krótkie wprowadzenie, ale jednak wyraźne rozwinięcie przywołanych wcześniej zastrzeżeń Stycznia do propozycji wyłączenia moralności przed nawias w refleksji antropologicznej. Kończy on ten punkt następująco: „Odkryć w odkryciu siebie każdego drugiego oraz odkryć w tym, co absolutnie należne sobie od siebie, absolutnie należne każdemu drugiemu, to słupy milowe antropologii i etyki. Czy to Wojtyła je buduje? Nie, on je tylko pokazuje. Pokazuje je – pokazuje je po to, by umożliwić każdemu ich zobaczenie, owszem, dużo więcej niż tylko zobaczenie. Chodzi o wybór. Tego wglądu i wyboru Wojtyła chce być akuszerem. Chyba tak tylko pojmowaną antropologię, antropologię, która nie jest sobą, jeśli nie jest antropologią normatywną, wolno nazwać – jak sądzę – przy wszelkich wyżej wymienionych zastrzeżeniach do tego zaimka – jego także antropologią”²⁴.

Po trzecie, Styczeń czyta Wojtyłę t w ó r c z o. W drugim punkcie przywoływanego tu artykułu „*Transcendencja – drugie imię osoby*” Styczeń nawiązuje do rozdziału czwartego studium *Osoba i czyn* – „Samostanowienie a spełnienie”, a zwłaszcza do zawartej w nim tezy, że „wolność zawiera w sobie zależność od prawdy, co z całą wyrazistością przejawia się w sumieniu”²⁵. Co więcej, w odniesieniu do struktury samospełniania ludzkiej osoby Wojtyła pisze: „Sumienie wnosi w nie moc normatywną prawdy, która warunkuje nie tylko spełnienie czynu przez osobę, ale też spełnienie siebie. [...] Prawdziwość, moc normatywna prawdy zawarta w sumieniu, stanowi jak gdyby zwornik tej struktury”²⁶. Z naciskiem rozwija tę myśl, potem jeszcze do niej wróci w artykule *Osoba: podmiot i wspólnota*, który wprowadza pomyślany jest głównie jako rozwinięcie ostatniego rozdziału *Osoby i czynu* („Zarys teorii uczest-

²³ Zob. K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Fundacji Jana Pawła II – Instytut Jana Pawła II KUL, Rzym–Lublin 1991.

²⁴ Styczeń, „*Transcendencja – drugie imię osoby*”, s. 290.

²⁵ Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 163.

²⁶ Tamże, s. 169.

nictwa”)²⁷, ale część pierwsza artykułu zawiera autorskie streszczenie całego tego studium, przy czym właśnie kwestia relacji między wolnością a prawdą podjęta została w artykule tym szczególnie gruntownie²⁸. I do tego tekstu Wojtyła Styczeń także chętnie się odwołuje. Píše: „Wedle Karola Wojtyły miejscem i centrum takiego przeżycia siebie (swego «ja») w swej nieredukowalnej tożsamości jest moment ujawniania się nierozłączalnej więzi wolności człowieka («mogę – nie muszę») z jego wewnętrznym ustosunkowaniem się do – poznanej przez niego samego! – prawdy («powinienem»). Chodzi o ów styk wolności «ja» z prawdą – inicjowany własnym aktem poznania, styk, w którym człowiek dostrzega i przeżywa «normatywną moc prawdy» (*Osoba i czyn*)”²⁹.

Styczeń odwołuje się do Wojtyły, ale buduje własną koncepcję podstaw etyki, koncepcję, która idzie dalej niż myśl jego mistrza. Wojtyła bowiem pisał o normatywnej mocy prawdy wyraźnie w odniesieniu do samostanowienia osoby, chodziło mu więc przede wszystkim o prawdę o moralnej kwalifikacji czynu odniesionej do normy, którą człowiek w sumieniu poznaje i uznaje za moralnie wiążącą. Owszem, píše Wojtyła, „sumienie jest twórcze w zakresie samej prawdziwości norm czyli zasad działania stanowiących obiektywny trzon moralności czy prawa”³⁰, ale twórczość ta polega na tym, że podmiot sam prawdziwość danej normy odkrywa i uznaje: „Przeżycie prawdziwości zawiera się w uznaniu normy, z czym łączy się siła podmiotowego przekonania. W tym wszystkim sumienie jest twórcze w zakresie prawdziwości normy”³¹. Przeżycie prawdziwości polega więc nie na dowolnym „dobieraniu sobie” norm postępowania, ale na „uznaniu normy”. W tym sensie ta „twórczość w zakresie samej prawdziwości norm” wyraża się w wolnym, twórczym akcie uznania danej normy, jej istotnego związku z własnym samospełnieniem: „Twórczość ta pokrywa się z wymiarem osoby – jest całkowicie wewnętrzną i przyporządkowaną do działania, które jest czynem tejże osoby, a zarazem momentem spełnienia przez nią siebie samej”³². Dalej píše Wojtyła: „W ślad za urobieniem przekonania i pewności, za takim ukształtowaniem prawdziwości normy wedle wymiaru osoby – idzie powinność. Powinność, czyli moc normatywna prawdy w osobie, związana najściślej z sumieniem, świadczy o tym, że osoba w działaniu jest wolna. [...] Napięcie, jakie zachodzi pomiędzy obiektywnym porządkiem norm a wewnętrzną wolnością podmiotu-osoby, rozładowuje się

²⁷ Por. tamże, s. 285-326.

²⁸ Por. t e n ż e, *Osoba: podmiot i wspólnota*, s. 383-391.

²⁹ S t y c z e Ń, „*Transcendencja – drugie imię osoby*”, s. 284.

³⁰ W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, s. 173.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

przez prawdę, przez przekonanie o prawdziwości dobra”³³. I wreszcie stwierdza: „Nie jest to [...] prawda w znaczeniu teoretycznym, nawet nie sama prawda aksjologiczna związana z poznawczym przeżyciem wartości. [...] Na to, ażeby wartość zrodziła powinność, musi ona w szczególnie sposób stanąć na drodze działania osoby”³⁴. Tymczasem według Stycznia k a ż d a prawda wiąże ludzką wolność, wpadamy niejako nieuchronnie „w pułapkę stwierdzonej przez nas prawdy”³⁵ samym aktem jej stwierdzenia. „Poznając prawdę, jakąkolwiek zresztą, staję się do tego stopnia jakby jej świadkiem i zarazem powiernikiem, do tego stopnia się sam nią – i z nią – poznawczo wiązę, do tego stopnia stwierdzoną przez siebie prawdę – aktem jej stwierdzenia! – sam za prawdę uznaję, iż odtąd nie jestem już w stanie zaprzeczyć tej prawdzie aktem swej wolności, nie zaprzeczając jednocześnie samemu sobie!”³⁶. To już nie jest myśl Wojtyły, to myśl Stycznia; myśl, którą rozwijał w szeregu swych wystąpień i artykułów. Cały tom czwarty jego dzieł zebranych nie przypadkiem nosi tytuł *Wolność w prawdzie*. Warto przywołać chociaż jeden artykuł: *Etyka jako antropologia normatywna*³⁷ (notabene pełny tytuł jest barokowo długi, ale kończy go swoisty autokomentarz: „Quaestio disputata”). Styczeń odwołuje się w nim, jak to wielokrotnie czynił, do możliwie banalnej sytuacji: „Proszę uprzejmie rzucić okiem na kolor kartki, z której odczytuję tekst mojego wykładu. Jest biała. Nieprawdaż? Twierdząc: kolor tej oto kartki jest biały, nie tylko stwierdzam fakt, ale i potwierdzam własnym aktem poznania prawdę tego faktu. [...] Przyjęto w teorii poznania i w logice nazywać ów moment – wyróżniony w zdaniu słowem «jest» – *asercją*. Asercja jest wyrazem zajęcia stanowiska ze strony poznającego podmiotu wobec prawdy poznanego stanu rzeczy”³⁸. Oczywiście Styczeń nie poprzestaje na tym spostrzeżeniu, ale rozwija swą myśl antropologiczno-etyczną poprzez uznanie autoafirmacji za auto-imperatyw afirmowania siebie jako powiernika prawdy, jak również za auto-imperatyw afirmowania każdego drugiego powiernika prawdy. Artykuł kończy autor dość osobistym wyznaniem: „Pragnę na koniec dać wyraz swemu przeświadczeniu, iż człowiek wezwany jest do tego rodzaju «prawdo-czynności», do «dawania świadectwa prawdzie». Twierdzenie to traktuję obecnie jako swe antropologiczne i zarazem etyczne credo. [...] Służyć p(P)rawdzie to

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 174.

³⁵ T. S t y c z e ń, *Etyka jako antropologia normatywna. W sprawie epistemologicznie zasadnego i metodologicznie poprawnego punktu wyjścia etyki, czyli od stwierdzenia „Jest tak” – „Nie jest tak” do naczelnej zasady etycznej. Quaestio disputata*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 4, *Wolność w prawdzie*, red. K. Krajewski, Towarzystwo Naukowe KUL – Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2013, s. 331.

³⁶ T e n ż e, „*Transcendencja – drugie imię osoby*”, s. 285.

³⁷ Z o b. t e n ż e, *Etyka jako antropologia normatywna*, s. 312-349.

³⁸ Tamże, s. 329.

nasze rationale obsequium i nasze unum necessarium, to zarazem nasz wybór – wybór, z którym związaliśmy «nasze wszystko», nasze «być albo nie być sobą»³⁹.

To jest zdecydowanie myśl Styczenia, a nawet jego odkrycie. Warto przypomnieć początki tego odkrycia, tego wyraźnego zwrotu od personalizmu odwołującego się w pierwszym kroku do godności osoby – do etyki, która owszem, nakierowana jest na jej respektowanie, ale której pierwszym krokiem jest odkrycie moralnej treści każdej afirmacji, osobistego uznania jakiegokolwiek prawdy, także teoretycznej (od czego odcinał się Wojtyła), także najbardziej banalnej. Chyba dobrego ucznia znamionuje to, że starając się uważnie wczytać w myśl swego mistrza, gotów jest jednak odnieść się do niej krytycznie, a w końcu samemu pójść drogą, którą jego mistrz nie szedł. W tym sensie rzecz można, że Tadeusz Styczeń dobrze czytał Karola Wojtyłę.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Styczeń, Tadeusz. *Dziela zebrane*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Vol. 4. *Wolność w prawdzie*. Edited by Kazimierz Krajewski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2013.
- Styczeń, Tadeusz. *Dziela zebrane*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Vol. 6. *Świadek prawdy: O świętym Janie Pawle II – uczeń*. Edited by Andrzej Szostek. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2015.
- Styczeń, Tadeusz. "Etyka jako antropologia normatywna: W sprawie epistemologicznie zasadnego i metodologicznie poprawnego punktu wyjścia etyki, czyli od stwierdzenia 'Jest tak' – 'Nie jest tak' do naczelnej zasady etycznej; Quaestio disputata." In Styczeń, *Dziela zebrane*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Vol. 4. *Wolność w prawdzie*. Edited by Kazimierz Krajewski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2013.
- Styczeń, Tadeusz. "Metoda antropologii filozoficznej w *Osobie i czynie* Karola Wojtyły." In Styczeń, *Dziela zebrane*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Vol. 3. *Objawiać osobę*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2013.
- Styczeń, Tadeusz. "'Transcendencja – drugie imię osoby', czyli człowiek widziany z 'niskości' doświadczenia samego siebie i z 'wysokości' krzyża." In Styczeń, *Dziela zebrane*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Vol. 3. *Objawiać osobę*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2013.

³⁹ Tamże, s. 349.

- Wojtyła, Karol. *Człowiek w polu odpowiedzialności*. Rzym and Lublin: Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Fundacji Jana Pawła II and Instytut Jana Pawła II KUL, 1991.
- Wojtyła, Karol. "Osoba: podmiot i wspólnota." In *"Osoba i czyn" oraz inne studia antropologiczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1994.
- Wojtyła, Karol. *Osoba i czyn*. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1969.
- Wojtyła, Karol. "Podmiotowość i 'to, co nieredukowalne' w człowieku." In *"Osoba i czyn" oraz inne studia antropologiczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1994.
- Wojtyła, Karol. "Wstęp." In Wojtyła, *Osoba i czyn*. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1969.
- "Z zagadnień filozoficznych." *Analecta Cracoviensia* 5–6 (1973–1974): 53–263.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Ks. Andrzej SZOSTEK – Jak Styczeń czyta Wojtyłę?

DOI 10.12887/ethos.20076

W artykule autor zadaje pytanie, jak Tadeusz Styczeń czyta Karola Wojtyłę. Wskazuje na trzy cechy tego czytania. Po pierwsze, Styczeń czyta Wojtyłę uważnie, a więc uwzględnia cały kontekst danego tekstu. To skłania go do krytyki pozornego lub wręcz fałszywego personalizmu prezentowanego przez niektórych filozofów. Po drugie, Styczeń czyta krytycznie, czego dowodem jest jego dyskusja z Wojtyłą na temat relacji między antropologią filozoficzną a etyką. Po trzecie, czyta twórczo. Myśl Wojtyły prowadzi go do odkrycia roli prawdy, nawet banalnej, która wiąże wolność tak głęboko, że jej uznanie lub odrzucenie wyznacza drogę samorealizacji lub samozatrąty moralnej człowieka.

Słowa kluczowe: personalizm, prawda, wolność, sumienie

Kontakt: Instytut Jana Pawła II, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin

E-mail: armszost@gmail.com

https://www.kul.pl/ks-andrzej-szostek-mic,art_9091.html

ORCID 0000-0002-5555-2297

Fr. Andrzej SZOSTEK, Tadeusz Styczeń Reads Karol Wojtyła

DOI 10.12887/ethos.20076

The article focuses on Tadeusz Styczeń's reading of the oeuvre of Karol Wojtyła, outlining three characteristic ways of Styczeń's reception of the output of his teacher. Firstly, Styczeń's reading of Wojtyła is marked by attention to detail

and takes into consideration the entire context of a given text. Such an approach enables Styczeń to criticize the merely apparent or outwardly false personalism advanced by some philosophers. Secondly, Styczeń's reading of Wojtyła is a critical one, which can be seen in his debate with Wojtyła on the relationship between philosophical anthropology and ethics. Thirdly, Styczeń's reading of Wojtyła is creative. Wojtyła's ideas inspire Styczeń to explore the significance of truth: should it be even banal in nature, it is so deeply binding to human freedom that acknowledging it is tantamount to self-realization, while refuting it leads to moral self-destruction.

Translated by *Dorota Chabrajka*

Keywords: personalism, truth, freedom, conscience

Contact: John Paul II Institute, Faculty of Philosophy, John Paul II Catholic University of Lublin, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Poland

E-mail: armszost@gmail.com

https://www.kul.pl/ks-andrzej-szostek-mic,art_9091.html

ORCID 0000-0002-5555-2297